

White 2115, Jesteśmy tu

Ej
Hej, hej, hej
Hej, hej, hej
To młody White
To młody White

Jestem idolem dla wielu skończyłem tylko liceum
Do tego zdałem maturę
Jakiś czas temu, w sumie
To było dawno
Muszę w końcu otrzeć oczy
Ale jak to wyjebało, niech pani profesor spojrz
I...

Od picia wina na plaży w Krakowie, aż do Milanu
Przez hotele i wille, motele, kace nazajutrz
Przez setki wrogów i kumpli, litrów wódki, przyjaciół
Od koncertu w Torwarze, do maturalnego balu
Jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu

W ostatniej klasie, myślałem wciąż, jak zarobić kasę
Czy z muzy da się, bo nic innego już nie potrafię
Byłem w trasie bardzo długo
Byłem w trasie przed maturą
"Wyjebane w pracy urząd" krzychał dzieciak w dużej bluzie
Rówieśnicy mają dzieci, śluby, dom na kredyt
Moim sukcesem było, kurwa, wyjście z biedy
BMW-ice, Dodge, no i Mercedesy
Czas szybko ucieka, dziś już wcale mi się nie chce śpieszyć
Bo nie mam gdzie
Sentymenty biorą górę
Kurwa, i to teraz wiem
Byłem jak jebany puzzel
Dla którego nie ma miejsc
W tej samej dużej bluzie
Dzisiaj dla mnie scena jest
Dalej mnie to dziwi, że

Jestem idolem dla wielu skończyłem tylko liceum
Do tego zdałem maturę
Jakiś czas temu, w sumie
To było dawno
Muszę w końcu otrzeć oczy
Ale jak to wyjebało, niech pani profesor spojrz
I...

Od picia wina na plaży w Krakowie, aż do Milanu
Przez hotele i wille, motele, kace nazajutrz
Przez setki wrogów i kumpli, litrów wódki, przyjaciół
Od koncertu w Torwarze, do maturalnego balu
Jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu

Jak mogłeś we mnie zwątpić?
Zawsze byłem Młody Łajcior, ten z papieroskiem, no i flaszką
Wydałem album, który był sukcesem bardzo
Mówią, że się skończyłem, a to jest kłamstwo
Jak ci przeszło to przez gardło?
Dużo widziały moje oczy, moja czarna ramoneska
Jeszcze tylko drinka muszę dopić
Ale tak bardzo już chciałbym przestać
Powiedz, czemu ciągle łapię za butelkę
Czemu jest tak źle, czemu jest tak beznadziejnie
Moje serce wędnie
Choć gra gitara jak Fender jest ok

Wiesz co, pierdolę presję, jest OK

Od picia wina na plaży w Krakowie, aż do Milanu
Przez hotele i wille, motele, kace nazajutrz
Przez setki wrogów i kumpli, litrów wódki, przyjaciół
Od koncertu w Torwarze, do maturalnego balu
Jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu, jesteśmy tu